

Zygmunt Gerstmann

"Pod znakiem orła i pogoni. Szkice historyczne z pięcioma ilustracjami", Henryk Mościcki, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1915 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 14/1/4, 349-352

1916

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

filomackich listów, przeznaczony dla ogółu, który pięciu tomów czytać nie będzie z pewnością — zwłaszcza dla młodzieży, której niektórych listów nawet nie można polecić do czytania. A przecież ta korespondencya powinna stać się własnością ogółu polskiego, lekturą polskiej młodzieży. Nadchodzące czasy, w których z wojennego chaosu tworzyć się będzie stosunki nowe, wymagają generacyi wyjątkowej. Że się na nią Polska zdobędzie, tego mamy prawo oczekiwać, do tego mamy obowiązek zmierzać celowo i świadomie. Nie z książek coprawda i z teoryi, lecz z postulatów nowego życia płynąć muszą drogowskazy i źródła energii — ale obcowanie duchowe z Filomatami będzie niewątpliwie cenne dla nowego pokolenia. Tworząc stosunki nowe, trzeba w nie przelać jak najwięcej z wartości, zdobytych przez twarde czasy minione. Wśród skarbów duchowych, które trwać powinny, niech nie zabraknie filomackiego ducha obywateli-przyjaciół.

Warszawa.

Juliusz Kleiner.

Mościcki Henryk: Pod znakiem orła i pogoni. Szkice historyczne z pięcioma ilustracyami. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków, 1915, 8-vo, str. 315.

Z pomiędzy szkiców historycznych, zebranych w książce pod powyższym tytułem, pięć może zainteresować także historyka literatury. Są to: »Ostatni pobyt Mickiewicza w Wilnie« (str. 123—135); »Z pobytu Mickiewicza w Odessie« (str. 137—144); »Młodzież litewska i Dekabryści« (str. 145—187); »Guwerner Słowackiego« (str. 189—201) i »Zniesienie uniwersytetu wileńskiego« (str. 215—253). Jakkolwiek stanowią one odrębne dla siebie całości, wiążą się jednak ze sobą dość ściśle zarówno okresem czasu, którego dotyczą (r. 1824—1832), jak terenem wydarzeń (Wiino i najbliższe gubernie litewskie) i stosunkami, które omawiają (na uniwersytecie wileńskim i wśród młodzieży szkolnej litewskiej).

Pierwszy artykuł przynosi parę szczegółów do biografii Mickiewicza z paromiesięcznego okresu od wypuszczenia go na wolną stopę z więzienia za poręką Lelewela 21-go kwietnia 1824 r. do chwili wyjazdu na wygnanie. Przedstawia, jak i gdzie poeta wtedy czas spędzał (najciekawsze odwiedziny u więzionych nadal filomatów), podaje autor treść wyroku w sprawie filareckiej oraz rozpatruje tekst sprawozdania policmajstra Szłykowa o nastroju młodzieży i mieszkańców Wilna po opublikowaniu wyroku. Wynika z tego, iż ogół przyjął go ze spokojem i godnością, myśląc głównie o tem, by przyszłym wygnaniem przyjąć z pomocą materyalną, której oczywiście potrzebowali. Odpowiedzi pisemne skazanych na zapytanie policyi, »czy będą mogli utrzymać się z własnych środków na wygnaniu« — świadczą, iż prócz Jankowskiego, żaden ze szlachetnych młodzieńców nie zniżył się do prosby o zapomogę ze strony rządu. W związku z tymi szczegółami wspomina też autor o pozbawionych posad profesorach uniwersytetu: Lelewelu, ks. Bobrowskim, Daniłowiczu i Gołuchowskim.

W szkicu pt. „Z pobytu Mickiewicza w Odessie« wspomina autor a zajęciach poety i towarzystwie, w którym się obracał, nadmienia o powstaniu „Chóru strzelców“, pod który podłożyła muzykę Webera Zofia Malewska i w związku z nią zatrzymuje nas chwilę przy ciekawej sprawie powinszowania, jakie Jeżowski na imieniny Zofii wyrysował, włączając między symboliczne emblematy szkic „królestwa Czarnomorskiego“. Niewinny ten rysunek, przytrzymany przez cenzurę na poczcie we Wilnie, był przedmiotem obszernego raportu Nowosilcowa do W. Ks. Konstantego, który też autor przytacza. Szczegół ten świadczy, jak troskliwą i drobiazgową opieką otaczał rząd filomatów nawet na wygnaniu. Z innego powodu ciekawą jest znowu wzmianka, kończąca ten artykuł, o drobnym wypadku z powrotu Mickiewicza z Odessy w towarzystwie młodego Kiryakowa, któremu poeta wśród burzliwej nocy, w samotnej chatce leśnej, gdzie znaleźli chwilowe schronienie, w niesłychanie przejmujący sposób improwizował opowiadanie o śmierci Wallensteina a potem o zabobonach, przeczuciach i tp. Szczegół ten wyjęty jest z rękopiśmiennego pamiętnika Kiryakowa.

Obszerniejsza od poprzednich rozprawka trzecia pt. »Młodzież litewska i Dekabryści« charakteryzuje najpierw ogólnie stosunki szkolne na Litwie i stanowisko uniwersytetu wileńskiego w czasach potęgającej się tendencji rusyfikatorskiej w ostatnich latach Aleksandra I-go, kiedy to wszelka, najdrobniejsza choćby, akcja społeczna musiała się zamykać w organizacjach tajnych. Słusznie podkreśla autor znaczenie, jakie w tym ruchu przez swój wpływ na szerokie sfery młodzieży litewskiej mieli Filomaci i Filareci. Tow. patriotyczne, zdaniem autora, nie miało wielkiego miru wśród wileńskich przyjaciół cnoty, a istniejące między nimi a Tow. związki tylko dzięki rozdmuchaniu przez organa śledcze rosyjskie nabrały rozgłosu. O wiele ciekawsze jest natomiast, jak ideały filareckie przenosiły się w inne stosunki i okolice Litwy za pośrednictwem rozjeżdżających się po kraju byłych Filomatów. Działalności jednego z nich, niegdyś ucznia gimnazjum białostockiego, Rukiewicza poświęca autor większą część tej pracy, wskazując, jak idee filareckie poprzez organizację „Zorzan“ w Białostoku i Świsłoczy dostały się wreszcie do twardej roboty spiskowej, do tworzących się w łonie korpusu litewskiego organizacji rewolucyjnych, a zatem nawet wśród wojskowych rosyjskich. Na tle tych stosunków jasno zarysowuje się też inna postać szlachetnego młodzieńca litewskiego, Lachowicza, godnego spadkobiercy i propagatora ideałów filareckich. Wprawdzie przepisy Tow. „Zorzan“ nie zostały ściśle spisane, wszakże przytoczone przez autora zeznania Lachowicza w śledztwie, oraz zachowana rozprawka jednego z członków pt. „Popis szczerzej przyjaciółni“ potwierdzają dowodnie przekonanie autora, że rzeczywiście był to dalszy jakby ciąg i rozwój idei Filaretów i Promienistych. W III-cim ustępie tej ciekawej rozprawki przenosi nas p. Mościcki do wnętrza akcji w łonie t. zw. „Towarzystwa przyjaciół wojskowych“, pokazuje nam, jak Rukiewiczowi udało się dla sprawy pozyskać oficerów rosyjskich, a wreszcie wciągając do Tow., które podzieliło się na trzy stop-

nie, także urzędników i ludzi prywatnych, a wreszcie — jako trzeci właśnie stopień — „Zorzan“. Istnienie i działalność towarzystwa wykryły się przez śledztwo w sprawie odmówienia przysięgi przez batalion jeńców białostockich Mikołajowi I. Śledztwo to — które przeniosło się na sfery szkolne i prowadzone było z zamiłowaniem przez Pelikana, ujawniło wprawdzie znowu i denuncjacje i zdrady w łonie samej młodzieży spiskującej, odsłoniło nam jednak również przykłady prawdziwego zaparcia się i bohaterstwa w losie i życiu wspomnianego Lachowicza.

W związku z życiem młodzieży wileńskiej oraz śledztwem w sprawie Filaretów pozostaje też drobny artykułek o »guwernerze Słowackiego«, Józefie Massalskim. Autor poświęca mu naprzód parę słów sympatycznej charakterystyki ogólnej, podkreślając szczególnie jego zalety towarzyskie i aspiracje poetyckie (był autorem wcale udatnych i cenionych w swoim czasie bajek), następnie zaś rozpatruje awanturniczą podróż Massalskiego do W. Ks. Konstantego, która w znacznej mierze przyczyniła się (mimo woli M. oczywiście) do wykrycia niektórych Filaretów. Jakie były stosunki guwenera Juliusza z przyjaciółmi Mickiewicza, tego autor bliżej nie wyjaśnia, zastanawia się natomiast nad istotnymi przyczynami i właściwym celem wspomnianego wybryku Massalskiego, które w relacjach Czarnockiego i Tomasza Massalskiego odmiennie są oświetlone. Wpływ Massalskiego jako guwenera na Słowackiego nie zaznaczył się niczem godnym wzmianki.

Wypadki i postaci, przedstawione w artykułach poprzednich, pozostawały w mniej lub więcej ścisłym związku z uniwersytetem wileńskim, którego najświetniejsze lata skończyły się z chwilą ustąpienia ks. Czartoryskiego z kuratorstwa i objęcia rządów przez Nowosilcowa. Tym krótkim okresem konania zasłużonej instytucji i samym jej skonem zajmuje się ostatnia, obszerniejsza rozprawka pt. „Zniesienie uniwersytetu wileńskiego“. Usiłowania rasyfikatorskie, rozpoczęte przez Chowańskiego wyłączeniem gubernii witebskiej i mohylewskiej z okręgu wileńskiego, uważa autor słusznie za pierwszy krok na tej drodze. Wskutek wypadków 1830 r. poczęły mnożyć się oskarżenia przeciw uniwersytetowi (Murawiewa i Szypowa) oraz pojawiły się pierwsze projekty jego zniesienia. Niezmiernie charakterystyczna jest walka Pelikana przeciw tym projektom, uwydatniona w przytoczonych przez autora obszernych jego raportach. Że pobudki obrony uniwersytetu przez osławionego rektora nie były idealne ani nawet ogólnie humanitarne, to jasne, zwłaszcza, gdy zważymy z jaką perfidią i przewrotnością stara się zozydzić działalność ks. Czartoryskiego i udowodnić, iż uniwersytet ten dopiero pod jego rządami wstąpił na drogę właściwego i pełnego rozwoju. Ciekawe też i ważne szczegóły poznajemy z tych raportów co do stanowiska szkoły, jej młodzieży i profesorów w czasie powstania. Poznanie tych not — przytoczonych przez autora w dłuższych ustępach dosłownie — pozwala nam też wniknąć w kierunek „pedagogiczny“ zakładu w ostatnim jego siedmioletniu. Dalsze ustępy pracy dotyczą sprawy samego rozwiązania uniwersytetu, przeniesienia

instytutów itp., o których to szczegółach niepodobna tu informować. Interesujące są jeszcze tajne sprawozdania Pelikana o profesorach i funkcyjonaryuszach uniwersytetu, które uzupełniają nam obraz tego człowieka, tak smutno zapisanego na kartach dziejów naszej oświaty pod zaborem rosyjskim.

Artykuły p. Mościckiego, podające wprawdzie często szczególiki i drobiazgi małej wagi, oparte jednak o źródła pierwszorzędne, najczęściej rękopiśmienne, nie wyzyskane jeszcze wcale — jeśli nie zmieniają ani nie pogłębiają nadzwyczajnie naszych dotychczasowych wiadomości, to jednak rozszerzają i wzbogacają je niezaprzeczenie. Zaletą prac omówionych jest to zwłaszcza, że autor owe nieznane nam źródła najczęściej wprost stawia przed oczy, każe im samym za siebie mówić, a przez to wytwarza się między czytelnikiem a przedmiotem stosunek większej bezpośredniości, co działa skuteczniej, niż najstaranniejsze nawet sprawozdanie.

Lwów.

Z. Gerstmann.

Słapa Aleksander: Goszczyński na Podhalu (1832). Kartka z przeszłości Podhala i Tatr. — Kraków. Gebethner i Spółka. — S. 43 + 1 nlb. + 4 nlb.

Szkic p. Słapy wprawia recenzenta w niemały kłopot, gdyż trudno mu znaleźć właściwe stanowisko, jakie wobec tej pracy należałoby zająć. Autor sam zastrzega się bowiem we wstępie, że „drobiazg ten opuszcza prasę bez żadnych aspiracji naukowych“ (S. 4.) Dalej zaś dodaje w formie objaśnienia: „Celem jego jedynym zwrócić uwagę szerszych warstw na chwilę, gdy przed przeszło ośmdziesięciu laty przebywał u stóp Tatr człowiek niezwykle i patrzył na nie tak, jak dopiero ostatnie lat dziesiątki patrzeć na nie umieją“. Tutaj mimowoli nasuwa się pytanie, czy takie „zwracanie uwagi“ było wogóle potrzebne, skoro uczynili to, jak sam autor zaznacza, Chmielowski, Tetmajer i Zdziarski, a gdyby poszukał lepiej, to i Agaton Giller¹⁾ i Zygmunt Wasilewski²⁾. Jeżeli natomiast chciał wykazać, że „G. jest ojcem folklorystycznych badań nad tym zakątkiem ziemi naszej“ (S. 3. i 24.), pierwszym zbieraczem - etnografem Podhala“ (S. 23.), to musimy powiedzieć, że tego twierdzenia w dostatecznej mierze p. Słapą ani nie rozwinął, ani nie udowodnił. Rzecz sama jest zebraniem i powtórzeniem całego szeregu szczegółów biograficznych z życia poety - Belwederczyka, dodajmy odrazu ani nowych, ani tem mniej nieznanych. Opowiada nam autor o pierwszym pobytku G. w Łopusznej u Tetmajerów (S. 34 i n.), o „bliższych

¹⁾ Seweryn Goszczyński: Szkic biograficzny przez Agatona Gillera. Sobótka. Księga zbiorowa na uczczenie pięćdziesięcioletniego jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego, We Lwowie, 1875. s. 23 i n.

²⁾ Wasilewski Zygmunt: „Z życia poety romantycznego“. Lwów, 1910.